

nie, to skierowałyby je należało pod adresem głosów tenorowych, które mniej zadowalały, wskutek nadmiernie forsownej emisji. W ogólności stwierdzić trzeba, iż wszelkiego rodzaju niedokładności emisji głosu, w pewnym stopniu niwelowane dzięki akustyce w salach koncertowych, w radjo zostają podkreślane z całą bezwzględnością. Można się było również o tem przekonać podczas „jubileuszowego“ koncertu rozgłośni łódzkiej, w którym jako solista wziął udział m. in. sympatyczny tenor, ale zwracający uwagę niewłaściwością wibracji głosu, przechodzącej chwilami w niecznośne tremolando. Z niemniejszą surowością uwydatnia mikrofon drobne nawet odchylenia intonacyjne, mające charakter prze-ważnie stałego obniżania dźwięków. Stąd tak często słyszymy o chó-rach, śpiewających w radjo, zdanie, iż detonują. Okazuje się więc, że mechaniczne ucho mikrofonu posiada wrażliwość słuchu niezmierznie wysubtelnioną. O tem winny pamiętać zespoły śpiewacze, które właś-nie dzięki radju, owemu — mimo pozornego „okrucieństwa“ — świa-tłemu arystarchowi, mogą czynić istotnie rzetelne postępy na drodze swego rozwoju artystycznego.

Korzystne wrażenie wywarła nadto audycja Polskiej Kapeli Lu-dowej pod kier. W. Łaskiego.

Z obcych chórów słyszeliśmy doskonały zespół rumuński „Car-men“ oraz chór paryski, biorący udział w wykonaniu świetnej kompo-zycji czołowego reprezentanta współczesnej muzyki francuskiej, Flo-rent Schmitta: „Psalm 47“. Znakomite to dzieło, figurujące w progra-mie t. zw. Europejskiego koncertu z Paryża, nadało Polskie Radjo w okresie 10-letniego jubileuszu swego istnienia.

W zakończeniu kilka słów natury ogólnej.

Doceniając znaczenie czynnika kultury chóralnej, Polskie Radjo, jak wiadomo, i tej dziedzinie poświęca sporo uwagi. Cykl audycji p. t. „Cała Polska śpiewa“, szczęśliwie zainicjowany w roku ubiegłym, jest w tym względzie dowodem niewątpliwie wymownym. Wydaje się jed-nak, iż akcja rozbudzenia w naszym społeczeństwie powszechnego za-miłowania do śpiewu zespołowego nie jest jeszcze na terenie P. R. w za-dowalającej mierze uwzględniona. Odczuwa się np. brak w programach P. R. jakichś krótkich, ale stałych audycji typu informacyjnego, prze-znaczonych dla całego polskiego śpiewactwa, oraz koncertów o charak-terze bardziej dydaktycznym. W tym ostatnim wypadku dużą rolę kształcącą odegrały mogły specjalne audycje płytowe, oczywiście w „naśpiewaniu“ pierwszorzędných sił artystycznych i z nagra-nami najcenniejszemi utworami muzyki chóralnej.

J. P.